



GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXVI 22.04.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Pani Rozalia kończy 100 lat



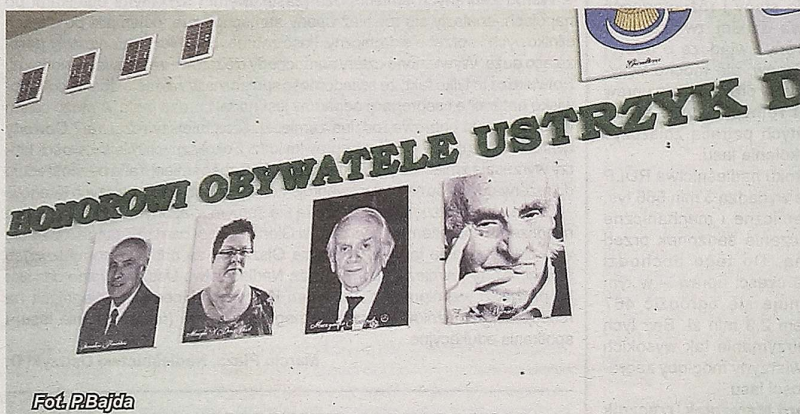
Czytaj str. 8
Najstarsza z żyjących ustrzyczanek Rozalia Pietrzyk, 24 kwietnia skończy 100 lat życia. Na stałe zameldowana jest w Ustrzykach Dolnych, choć od kilku lat tu nie mieszka. Choć jej stan zdrowia nie jest najgorszy, to wymaga opieki drugiej osoby.

Dwór w Łobozwi i jego mieszkańcy



Czytaj str. 10
Łobozew to jedna z tych miejscowości bieszczadzkich, do których turyści zaglądają rzadko. Daleko stąd do połonin, a zbyt blisko znajduje się Jezioro Solińskie i słynna zapora wodna, by zbaczać z utartych szlaków. Jednak warto, bo to właśnie tu znajduje się jedna z nielicznych miejscowości z zachowanym dworem.

ZDJĘLI WAŁĘSĘ, BO NIE BYŁ GODNY



Fot. P.Bajda
Uroczyste obchody 35. rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w tym roku upłynęły pod znakiem skandalu. Kancelaria Prezydenta nie przysłała na czas medali, które mieli dostać uczestnicy strajków, a komitet organizacyjny obchodów uznał, że portret Lecha Wałęsy – honorowego obywatela Ustrzyk Dolnych, nie powinien wisieć podczas zorganizowanej przez nich konferencji.

Obchody 35. rocznicy porozumień rzeszowsko-ustrzyckich odbyły się w niedzielę 17 kwietnia w Ustrzykach Dolnych. Zostały zorganizowane przez sygnatariuszy porozumień oraz Stronnictwo Ludowe „Ojcowizna”. Tradycyjnie rozpoczęły się mszą w intencji polskich rolników i suwerennej ojczyzny w kościele p.w. Św. Józefa oraz złożeniem kwiatów pod Pomnikiem Niepodległości.

Konferencja upamiętniająca podpisanie porozumień odbyła się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Co roku sala jest nieodpłatnie wypożyczana uczestnikom, którzy kiedyś właśnie tam rozpoczęli pierwszy w historii powojennej Polski strajk rolniczy. Co roku oprócz uczestników strajków i ich rodzin uczestniczą w niej przedstawiciele władz samorządowych. W tym roku na sali znaleźli się starosta bieszczadzki Marek Andruch i przewodniczący rady powiatu

Ryszard Urban, a patronat honorowy nad konferencją objął marszałek Marek Kuchciński.

Krzyże nie dotarły

Strajkowaliśmy 53 dni w obronie naszej polskiej ziemi, aż do podpisania porozumień – mówił otwierając konferencję Marian Pałasz, jeden z najmłodszych uczestników strajków.

Tegoroczna rocznica miała być wyjątkowo uroczysta. Kilkunastu uczestników strajków miało właśnie podczas niedzielnej konferencji dostać odznaczenia państwowe. Niestety nie dotarły one na czas do Ustrzyk.

Państwowa część obchodów czyli uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności niestety się nie odbyła, bo nie dotarły na czas do organizatorów – poinformował na początku spotkania Wienczysław Nowacki jeden z liderów partii Ojcowizna oraz przewodniczący komitetu organizacyjnego obchodów. Nowacki przypomniał, że uczestnicy strajków o pierwsze krzyże zaczęli się starać trzy lata temu. Z wnioskiem o ich przyznanie do Prezydenta RP występuje Instytut Pamięci Narodowej, za poparciem Komitetu Honorowego uczestników i sygnatariuszy strajków.

Wałęsa krzyża by nie dostał

Medale wręczane są osobom z czystą kartą, tym którym nie można nic zarzucić. Nie mogą mieć na swoim koncie np. współpracy z SB, dlatego Lech Wałęsa

c.d. na s.3

Najmłodszy najlepszy



Czytaj str. 13

Już po raz piąty w Ustrzykach rozegrane zostały Mistrzostwa Polski w biegach górskich na krótkim dystansie stylem anglosaskim. Zawody rozegrano na zbozcu Laworty. Start i meta zostały zlokalizowane w Parku pod Dębami. Zawody były również eliminacjami do Pucharu Świata Juniorów Młodszych i Mistrzostw Europy Juniorów, które odbędą się na początku lipca we Włoszech.

PANEL PODŁOGOWY
DAB

8mm
AC4

HIT
20⁹⁹
zł/m²

PLYTA OSB
GR. 22MM
2,5M X 1,25M

HIT
67⁹⁰
zł/szt

PRODUKCJA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

"PROFIL"

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

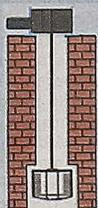
FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288



www.rozwiercaniekominow.pl

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

(za kinem)

Zwierzyna policzona

10 tys. jeleni, 36 tys. saren, prawie 8 tys. dzików oraz 200 niedźwiedzi – leśnicy policzyli i przekonują, że podkarpackie lasy pełne są zwierzyny. Mniej jest lisów i kuropatw, licznie występują natomiast bażanty, norka amerykańska czy szop prac, o którym kilka lat temu jeszcze nikt nie słyszał.



Fot. RDLP Krośno

Leśnicy z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie podsumowali prace związane z doroczną inwentaryzacją dzikich zwierząt. Z analiz wynika, że mimo pewnych wahań liczebności poszczególnych gatunków, podkarpacki las jest środowiskiem życia stabilnych populacji, zarówno zwierząt łownych, jak i tych prawem chronionych.

Bytuje tu m.in. prawie 10 tys. jeleni, 36 tys. saren, 7,9 tys. dzików oraz prawie 340 łosi. Populacja tych ostatnich w ciągu minionych trzech lat wzrosła dwukrotnie. Nieco spadła liczebność lisów do 9,2 tys., podczas gdy trzy lata temu było ich 10,3 tys. Wciąż dość licznie występują mniejsze drapieżniki: kuny - 5,2 tys., borsuki - 2,7 tys. i tchórze - 2,7 tys. Doliczono się też 23 tys. bażantów, czyli o ponad cztery tysiące więcej niż przed trzema laty i 14 tys. zajęcy (wzrost o ponad tysiąc osobników). Natomiast wciąż toniejsze popula-

cja kuropatw, których stan szacuje się na 8,4 tys. (trzy lata temu 9,4 tys.). Niepokojąco wzrasta liczebność gatunków inwazyjnych jak norka amerykańska (prawie 200 osobników), jenot (2,1 tys.) czy szop prac, którego naliczono 42 osobniki, a jeszcze kilka lat temu nikt o nim w regionie nie słyszał.

Podkarpackie lasy są jedną z najważniejszych krajowych ości zwierziny łownej, ale o ich przyrodniczej wartości decyduje obecność największych chronionych drapieżników łącznie z niedźwiedziem, wilkiem, rysiemi i żbikiem, a także silne stada żubrów żyjących dziko w Bieszczadach – podkreśla Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie. – Celem corocznej inwentaryzacji prowadzonej w nadleśnictwach we współpracy z kołami łowieckimi jest przede wszystkim ocena stanu zwierziny łownej, ale przy tej okazji dokonujemy też analizy liczebności zwierząt chronionych. Ich dobro-

musi być brane pod uwagę przy sporządzaniu corocznych łowieckich planów hodowlanych. Trzeba bowiem pamiętać, że pożywnie chronionych drapieżców są przede wszystkim przedstawiciele gatunków łownych, jak jeleni, sarna i dzik. Godzenie wszystkich warunków gospodarki łowieckiej z celami ochrony przyrody to zadanie priorytetowe dla zachowania pełnej różnorodności biologicznej naszych lasów.

Liczebność gatunków chronionych rośnie w ostatnich latach. Tegoroczna inwentaryzacja wykazuje, że w lasach regionu żyje 200 niedźwiedzi, 565 wilków, 255 rysi i 196 żbików. Wciąż przybywa bobrów, których jeszcze w 2004 r. było 2,1 tys., trzy lata temu 5,3 tys., w ubiegłym roku - 9,6 tys., a obecnie już 10,4 tys. Stada żubrów wzrosły łącznie do 344 sztuk, czyli do poziomu dotychczas nienotowanego. Dokładne ustalenie liczby „puszcz imperatorów” było możliwe dzięki prowadzonemu od 2007 roku monitoringowi dzikich stad na terenie nadleśnictwa bieszczadzkiego i analizy zapisów z fotopułapek.

Wysokie stany i różnorodność gatunkowa dzikiej zwierzyny z jednej strony świadczą o dobrej kondycji lasów, ale mocno wpływają na koszty prowadzenia upraw leśnych i rolnych. Duże stada jeleniowatych potrafią zniszczyć młode pokolenie lasu.

W tym roku nadleśnictwa RDLP w Krośnie wydadzą 3 mln 566 tys. zł na chemiczne i mechaniczne zabezpieczenie sadzonek przed zwierzyną. Do tego dochodzi grodenie części upraw – w tym roku planuje się ogrodzić 467 ha kosztem 2,3 mln zł. Bez tych działań utrzymanie tak wysokich stanów zwierziny mogłoby zagrażać trwałości lasu.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Cztery ciężarówki śmieci!!

Po raz kolejny w ramach akcji sprzątania ustrzyckich lasów zebrano hałdy śmieci. Tym razem wywieziono je m.in. z rezerwatu przyrody „Bobyry w Uhercach”.



fot. Krzysztof Gierula, ZK w Uhercach

W ramach wiosennych porządków przedstawiciele Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne wspólnie z osadzonymi w Zakładzie Karnym w Uhercach przeprowadzili akcję sprzątania śmieci z terenów leśnych. Akcją objęto m.in. tereny położone przy rezerwacie przyrody „Bobyry w Uhercach” oraz koryto rzeki Olszanki.

Wśród zebranych śmieci poza plastikowymi i szklanymi butelkami po napojach, znalazły się również opony samochodowe, pojemniki po olejach silnikowych i sprzęt elektroniczny. Ilość zebranych śmieci była niestety porażająco duża. Wywieziono cztery samochody ciężarowe załadowane workami. Potwierdza to tylko fakt, że świadomość społeczna w zakresie dbania o środowisko naturalne i segregacji odpadów jest nadal bardzo mała. A może całym winowajcą jest bobrowa rodzina zamieszkująca tutejszy rezerwat? Dowody twardo wskazują, że to jednak sprawa ludzi z okolicznych miejscowości, którzy wyrzucają śmieci do pobliskiej Olszanki. Część śmieci trafia bezpośrednio do rezerwatu, część natomiast wędruje tutaj z nurtem rzeki z dalszych terenów.

Szczególne podziękowania należą się samemu skazanym i ich opiekunowi młodszemu chorążemu Krzysztofowi Gieruli, który bardzo zaangażował się w akcję sprzątania lasu oraz Gminie Olszanica za odbiór zgromadzonych śmieci. Warto również wspomnieć, że Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne od kilku lat prowadzi współpracę z Zakładem Karnym w Uhercach polegającą na resocjalizacji więźniów poprzez różnego typu akcje (np. sprzątanie lasu) i spotkania edukacyjne.

Marcin Plaza, Nadleśnictwo Ustrzyki D.

ZŁAPANE PODCZAS BIESZCZADZKICH WĘDRÓWEK Ślady wiosny na ustrzyckim rynku



Fot. M. S. Mazurkiewicz

Wiosna w Bieszczadach przychodzi stosunkowo późno. Kiedy w innych miastach wszystko się zieleni, a na drzewach widać pierwsze pąki, u nas przeważnie dominuje jeszcze szarzysta. Na szczęście za oknami już widać wiosnę, a przydomowe ogródki i ustrzycki rynek zaczyna wypełniać się kolorami. Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na redakcja@bieszczadzka24.pl

Kilka słów o naszej niedźwiedzicy

Ależ to był news! Leśnicy z Cisnej uratowali małego niedźwiadka. Praktycznie wszystkie media w Polsce informowały o tym wydarzeniu. Tysiące komentarzy w internecie, oszałamiająca popularność profilu nadleśnictwa, wywiady, artykuły. Zachwytom i pochwałam nie było końca. Do czasu.



Fot. M. Świerczyński

Wystarczyło, że Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, który podejmuje wszystkie decyzje związane z gatunkami chronionymi w Polsce, poinformował o decyzji umieszczenia zwierzęcia w azylu dla niedźwiedzi prowadzonym przez Ogród Zoologiczny w Poznaniu, aby ogólna radość zmieniła się w złość. Jak można taką małą, puszystą kulkę skazać na życie w niewoli? Szanowni Państwo, w tej sytuacji nie było innego wyjścia. Sygnały o błąkającym się samotnie małym niedźwiadku mieliśmy od kilku osób przez prawie tydzień. Kilukrotnie, mało nie został rozjechany przez samochód na trasie Cisna – Komańcza w pobliżu miejscowości Żubrawce. Kiedy pracownik GOPR zauważył niedźwiadka, zwierzę było mocno

wychudzone i wyziębione, oraz tak słabe, że praktycznie nie uciekało na widok ludzi. Patrolujący przez kilka dni teren leśnicy, nie znaleźli żadnych śladów dorosłego niedźwiedzia w okolicy. Po przedstawieniu sytuacji specjalistom z RDOŚ oraz Kliniki Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Przemyślu, podjęto decyzję o odłowieniu. Po dostarczeniu niedźwiadka do lecznicy (swoją drogą była to chyba najbardziej niesamowita podróż w moim życiu) specjaliści stanowczo potwierdzili słuszność naszego działania. Zwierzę było tak wychudzone i wygolzone, że z całą pewnością nie przeżyłoby kolejnej nocy. Musiało co najmniej kilka dni nie mieć kontaktu z matką, a taki maluch żywi się tylko i wyłącznie jej mlekiem. Jednocześnie z akcją ratowania biedaka rozpoczą-

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

to próby znalezienia jakiegokolwiek wyjścia, aby przywrócić go naturze. Niestety, w Polsce nie ma żadnego ośrodka, który podjąłby się takiego zadania, a ośrodki zagraniczne nie wchodziły w grę z uwagi na ochronę genetyczną. I teraz dochodzimy do sedna. Jeśli rzecz dotyczyłaby sarenki czy liska, nikt nie podejmowałby takiej akcji, jak w przypadku tak rzadkiego gatunku jak niedźwiedź brunatny. Tu każdy żyjący osobnik to dodatkowa pula genowa wzmacniająca możliwości przetrwania gatunku. I właśnie dlatego należało za wszelką cenę ocalić niedźwiadka od śmierci. A co do ZOO, to poznański azyl dla niedźwiedzi jest jedną z najlepszych tego typu jednostek w Europie, bardzo nowoczesny, z największymi wybiegami dla niedźwiedzi w Polsce. Mamy nadzieję, że tamtejsi specjaliści dołożą wszelkich starań, aby naszej kruszynie było jak najlepiej. Bo, nie ukrywamy, pokochaliśmy niedźwiadka jak nasze dziecko, i już nawiązaliśmy kontakt z Poznaniem, deklarując daleko idącą pomoc, aby stworzyć jej jak najlepsze warunki. Darz Bórr!!!



Zdjęli Wałęsę, bo nie był godny

c.d. ze s.1

by go nie dostał – tłumaczył zebrany Nowacki. - Odnaczenie wręczane jest za nielegalną działalność, a taką były nasze strajki. Mimo iż Solidarność wtedy była legalna, Lech Wałęsa nie chciał nas zaakceptować. Nasza działalność nie mieściła się w strukturach Solidarności. Bardzo żukujemy, że odnaczenia nie dotarły do nas na czas, mimo iż ich wręczenie było zaplanowane. Teraz osoby wyróżnione będą musiały udać się po nie do Warszawy.

Kazimierz Chorzępa prezes Ojcowizny i jeden z sygnatariuszy porozumień oznajmił zebranym, że Kancelaria Prezydenta poinformowała organizatorów, iż wnioski o nadanie medali trafiły do nich zbyt późno. - Dotarły 11 marca, nie będą tego komentował – stwierdził za przekąsem. - Obok tej sprawy nie można



jednak przejść obojętnie, bo uczestnicy strajków są pod potężnym ostrzałem. Mnie zaraz po zakończeniu rzeszowskiej części obchodów wzięwał do siebie Urząd Kontroli Skarbowej i nie zapowiada się by szybko miano skończyć kontrolę. Ale nie ma się co dziwić, że prostych ludzi chcą wyrolować. Wystarczy popatrzeć na to, co się dzieje w parlamencie, na ostatnie głosowanie jakie było w sejmie – krytykował rządzących.

Spadł ze ściany?

Uczestnicy konferencji jeszcze wielokrotnie wspominali niechlubne - według nich zachowanie Lecha Wałęsy. Jak się okazało, organizatorzy uznali, że nawet jego portret nie jest godzien wisieć w sali, w której będą obradować. Portret zniknął jeszcze przed początkiem spotkania. Na nasze pytanie gdzie się podział usłyszeliśmy, że... spadł ze ściany.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Bartosza Romowicza, burmistrza Ustrzyk Dolnych, bo to on z ramienia miasta oddał uczestnikom strajków salę sesyjną w urzędzie.

- Jestem zaskoczony, będę wyjaśniał sprawę – zapowiedział burmistrz. - Organizatorzy otrzymali od gminy Ustrzyki Dolne nieodpłatnie salę konferencyjną, w której na tle znajdowały się portrety wszystkich honorowych obywateli naszej gminy, w tym Lecha Wałęsy. Ogromnym zaskoczeniem jest dla nas to, że w trakcie obchodów okazało się, iż portret byłego Prezydenta RP znalazł się za szafką koło kaloryfera. Czy organizatorzy lub uczestnicy obchodów są uprawnieni do tego, aby oceniać historię? - zastanawiał się burmistrz.

Rzeczywiście okazało się, że portret byłego prezydenta znalazł się pod wieszakiem z ubraniami, przy szafce pod kaloryferem.

Przypominamy, że o odebranie Lechowi Wałęsie honorowego obywatelstwa Ustrzyk Dolnych, na początku lutego wnioskowali: Ruch Narodowy i prywatna osoba. Było to wynikiem burzy jaka rozpułała się po ujawnieniu przez IPN zapisków z „szafy Kiszczaka”. Sprawę miały rozstrzygnąć sesje Rady Powiatu Bieszczadzkiego i Rady Miejskiej. Obydwie rady uznały jednak, że na ostateczną decyzję jest za wcześnie.

Paulina Bajda

Związek Bieszczadzkich Gmin Pogranicza

Zjednoczyć się i działać razem

- Z Bartoszem Romowiczem, burmistrzem Ustrzyk Dolnych, przewodniczącym Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza o planach związku na ten rok rozmawia Paulina Bajda.

Gazeta Bieszczadzka: - Minął rok od czasu objęcia przez Pana stanowiska przewodniczącego Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza. Proszę powiedzieć co udało się przez ten rok zrealizować?

Bartos Romowicz: - Pierwszy rok w części minął na wzajemnym poznawaniu się nowych wójtów i burmistrzów, którzy zmienili się po wyborach w gminach. Musieliśmy ustalić wspólne priorytety i rodzaj naszej działalności. Jednak ten rok nie minął tylko na ustaleniach. Jednym z naszych ważniejszych dokonań, jest ponowne uruchomienie transportu drewna na trasie do Ustrzyk Górnych. Produkcja leśna jest najważniejszą gałęzią gospodarki na terenie bieszczadzskich powiatów. Dzięki wspólnemu stanowisku, udało nam się znieść ograniczenia tonażowe na mostach w ciągu dróg wojewódzkich, które blokowały pracę firm transportowych.

G.B.: - Kto oprócz pana zasiada w władzach i jak wyglądają prace w Związku?

B.R.: - W czasie ostatniego roku burmistrzowie i wójtowie gmin zrzeszonych w Związku spotkali się na pięciu spotkaniach. Na pierwszym spotkaniu nowej kadencji, które odbyło się 8 kwietnia 2015 roku w Łukowie w gminie Zagórz, wybrany został nowy Zarząd. Wtedy również wybrano mnie na stanowisko przewodniczącego. Na mojego zastępcę zaproponowałem burmistrza Miasta i Gminy Zagórz Ernesta Nowaka, który również kandydował na to stanowisko. W Zarządzie Związku zasiadają jeszcze Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Barbara Jankiewicz oraz wójt Cisnej Renata Szczepańska. W trakcie posiedzeń Związku wiodarze bieszczadzskich miast i gmin rozmawiają o problemach, z którymi na co dzień spotykają się. Często gośćmi posiedzeń są przedstawiciele administracji rządowej na szczeblu wojewódzkim, a także, jak to miało miejsce w lipcu ubiegłego roku nadleśniczowie z nadleśnictw znajdujących się na obszarze naszego działania. Ważną częścią działalności Związku jest też lobbowanie na rzecz wspólnych inicjatyw. Zdajemy sobie sprawę z tego, że władze bardziej liczą się z 13 gminami, które mają za sobą setki tysięcy mieszkańców, niż z jedną małą gminą lub burmistrzem. Dlatego bardzo ważne jest to, by mimo często odrębnych poglądów politycznych, w działalności na rzecz Bieszczadów zjednoczyć się i działać razem. Wspólnie wypracowane stanowiska trafiają do władz państwowych. W mijającym roku takie stanowisko zostało skierowanie m.in. do Prezesa Rady Ministrów czy Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

G.B.: - Czym zajmował się związek przez ostatni rok?

B.R.: - Główne zagadnienia jakimi zajmowaliśmy się w ramach naszych prac, to problem braku pieniędzy na remonty lokalnych dróg czy problem wzrostu liczebności wilków w Bieszczadach, który dotyka coraz większą liczbę hodowców. Podjęliśmy też działania mające na celu zrjonalizowanie posunięć Regio-



fot. M. S. Mazurkiewicz

nalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w zakresie tworzenia planów ochronnych czy wspomnianym już zniesieniu ograniczeń tonażowych na drogach i mostach wojewódzkich. Bardzo intensywnie współpracowaliśmy z Lasami Państwowymi w zakresie remontów dróg lokalnych, po których prowadzony jest transport drewna. Należy sobie zdawać sprawę, że każdy z należących do związku wójtów i burmistrzów ma w pierwszym względzie interesy swoich mieszkańców.

G.B.: - Jakie są najważniejsze założenia i plany na kolejny rok Związku. Co chcecie osiągnąć?

B.R.: - Najważniejszym działaniem jakie chcemy podjąć w tym roku jest doprowadzenie do podjęcia ustawy, która umożliwi nadleśniczowie przekazywanie pieniędzy na lokalne drogi. Chcemy, by te środki zostały przeznaczona na niezbędne remonty, których od lat słusznie domagają się mieszkańcy naszych gmin. Zdajemy sobie sprawę, że obecny podział środków jest niesprawiedliwy i krzywdzący dla gmin z największą ilością lasów. Transport leśny bardzo narusza strukturę bieszczadzskich dróg, które z roku na rok są w coraz gorszym stanie. Wiemy również o tym, że kasy naszych powiatów nie mają pieniędzy na niezbędne remonty i dlatego lobbowanie za tym rozwiązaniem prawnym będzie w tym roku naszą priorytetową sprawą.

Związek Bieszczadzkich Gmin Pogranicza skupia trzynaście gmin z czterech powiatów: bieszczadzkiego (Czarna, Lutowska, Ustrzyki Dolne), leskiego (Baligród, Cisna, Lesko, Olszanica, Solina), sanockiego (Komańcza, Sanok - gmina wiejska, Tyrawa Wołoska, Zagórz) i przemyskiego (Bircza). Związek powstał w 1992 roku, a jego założycielami były gminy Ustrzyki Dolne, Czarna i Lutowska. W celach statutowych Związku można znaleźć takie działania jak m.in. podejmowanie działań i realizacja przedsięwzięć w zakresie ekonomicznego rozwoju terenu, utworzenia nowych przejść granicznych, współpraca z sąsiadującymi rejonami Ukrainy i Słowacji, działania na rzecz ochrony przyrody.

Nowe warunki współpracy transgranicznej

Współpraca szkół polskich i ukraińskich, ponowne uruchomienie połączenia kolejowego Chyrów – Zagórz i modernizacja szpitala jest wynikiem kontynuacji umowy o współpracy pomiędzy powiatem bieszczadzkiem, a rejonem starosamborskim.

Na początku kwietnia w siedzibie Rejonowej Rady w Starym Samborze – mieście partnerskim Ustrzyk Dolnych, podpisano umowę o nowej strategii współpracy pomiędzy rejonem starosamborskim a powiatem bieszczadzkiem. Jest ona kontynuacją realizowanego od kilku lat Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina. Dokument pod nazwą: „Protokół wykonawczy na rok 2016” o nowej strategii współpracy jest doprecyzowaniem wielomiesięcznych rozmów.

- Należy tak zintensyfikować naszą współpracę, żeby maksymalnie wykorzystać potencjał obu naszych samorządów, abyśmy mogli współdziałać na polu nie tylko samorządowym, ale również w przyszłości dynamiczować także środowiska gospodarcze tego regionu – mówił Marek Andruch, starosta bieszczadzki podczas uroczystego podpisania protokołu.

- W naszej współpracy widzimy bardzo duże pole do współdziałania – dodał Ryszard Urban, przewodniczący Rady Powiatu.

Podpisany dokument przewiduje prowadzenie wspólnych działań związanych z ponownym uruchomieniem połączenia kolejowego na trasie Chyrów – Zagórz. Nowymi elementami współpracy transgranicznej będzie współpraca szkół polskich i ukraińskich w ramach realizacji wspólnych projektów współfinansowanych przez Unię Europejską, a także wymiana doświadczeń między placówkami medycznymi. Podczas spotkania wskazywano na możliwość realizacji i innych projektów. - Jest pomysłem na wspólny projekt dotyczący poprawy opieki medycznej dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego i starosamborskiego, powiązany ze strategią powiatu i z turystyką – mówił Ryszard Urban. - Chcemy wypracować w zespołach roboczych koncepcje modernizacji szpitali w Ustrzykach Dolnych i Starym Samborze w oparciu o projekty unijnej współpracy transgranicznej. (więcej na www.bieszczadzka24.pl)

msm

Oprócz Lecha Wałęsy honorowymi obywatelami Ustrzyk Dolnych są: Marajke van den Bout, Mieczysław Hampel, Stanisław Ponichtera i Eugeniusz Waniek. Pomysł uhonorowania byłego prezydenta RP Lecha Wałęsy wyszedł od byłego burmistrza Ustrzyk Dolnych Henryka Sulii. Uznał on, że Lech Wałęsa na tyle przyczynił się do popularzacji Ustrzyk i zasłużył się dla miasta, że honorowe obywatelstwo mu się należy. W uzasadnieniu decyzji były burmistrz napisał m.in., że Lech Wałęsa jest wybitnym mężem stanu, człowiekiem, który w latach osiemdziesiątych zasadniczo przyczynił się do zmiany biegu dziejów kraju, Europy i świata. „W roku 1981 Lech Wałęsa doprowadził do uznania przez ówczesne władze dążeń bieszczadzkich rolników do samorządności i zakończenia trwającego ponad 50 dni strajku chłopskiego w Ustrzykach Dolnych poprzez podpisanie w 1981 r. porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, czym otworzył drogę do późniejszej rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Były burmistrz podkreślał, że nie można zapominać, iż Wałęsa był w stanie wojennym internowany w położonym na terenie ustrzyckiej gminy Arłamowie, co dziś stanowi największą historyczną atrakcję turystycznego ośrodka. Według niego dzięki porozumieniom rzeszowsko-ustrzyckim i spędzeniu przez Wałęsę kilku miesięcy w Arłamowie, Ustrzyki trafiły do podręczników historii.



KRONIKA POLICYJNA

Odpowiedzą za skradzione drewno

Policjanci zatrzymali złodzieja oraz pasera 8 metrów sześciennych drewna z terenu Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne. Wartość skradzionego drewna oszacowano na blisko 2 tys. zł.

Na początku marca na terenie lasu w Krościenku doszło do kradzieży ponad 8 metrów sześciennych drewna bukowego. W poniedziałek 4 kwietnia, funkcjonariusze wydziału kryminalnego ustrzyckiej komendy oraz Placówki Straży Leśnej Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne ustalili złodzieja. Ustalono, że sprawcą wyrębu i kradzieży drzewa jest 39-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego. Wartość strat oszacowano na kwotę blisko dwóch tysięcy złotych.

Podczas prowadzonego śledztwa, policjantom udało się także ustalić pasera, którym okazał się 22-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego. Policjanci odzyskali również część skradzionego drzewa. Mężczyźni zostali zatrzymani, przyznali się do postawionych im zarzutów.

Kolizja na skrzyżowaniu

Dwie osoby zostały ranne w kolizji, do której doszło 6 kwietnia w godzinach przedpołudniowych na skrzyżowaniu ulic 1-go Maja i Rzecznej w Ustrzykach Dolnych. Poszkodowane trafiły do ustrzyckiego szpitala. Przez blisko godzinę ruch odbywał się wahadłowo.

Z wstępnych ustaleń wynika, iż kierująca volkswagenem passatem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu audi i doprowadziła do bocznego zderzenia pojazdów. W wypadku ranne zostały kobiety kierujące pojazdami. W samochodach nie było pasażerów. Ranne zostały przewiezione do miejscowego szpitala, gdzie udzielono im pierwszej pomocy medycznej. Policjanci w miejscu kolizji kierowali ruchem, a utrudnienia na drodze wylotowej z miasta trwały jeszcze przez blisko godzinę.

Obie kierujące były trzeźwe, a ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych wyjaśniają okoliczności i przyczyny kolizji.

Oszuści próbują wyłudzić pieniądze

Oszuści przebrani za pracowników wodociągów chcieli wyłudzić pieniądze od starszego małżeństwa. Przestraszyli się, gdy gospodarz domu poszedł do sąsiada w celu rzekomego pożyczania pieniędzy i uciekli.

W środę po południu, 13 kwietnia dyżurny leskiej komendy został poinformowany, że dwóch mężczyzn chciało wyłudzić pieniądze od starszego małżeństwa. Na miejscu policjanci ustalili, że mężczyźni w wieku około 55 i 25 lat podający się za pracowników wodociągów, weszli do jednego z domów w Nowosiólkach. Oszuści twierdzili, że małżonkowie mają nadpłatę na swoim rachunku za wodę w wysokości 2 tys. zł. Wmawiali im, że jeżeli chcą odzyskać te pieniądze, to muszą przekazać im połowę sumy, czyli 1 tys. zł. Gdy gospodarz domu udał się do sąsiada w celu pożyczania pieniędzy, mężczyźni wystraszyli się i uciekli.

Policja przypomina o różnych metodach działania oszustów np. „na wnuczka” czy „na policjanta”. Oszuści potrafią wzbudzić zaufanie. Prowadzą rozmowę w taki sposób, aby ofiara bez żadnych podejrzeń wpuściła ich do domu i oddała im oszczędności, bądź sami je kradną. Często jest tak, że ofiara jest obserwowana przez oszusta. Zbiera on podstawowe informacje na temat ofiary i w bezlitosny sposób to wykorzystuje.

Pijany rowerzysta sprawcą kolizji

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia drogowego, do którego doszło w czwartek 14 kwietnia w Ustjanowej. Kierujący rowerem, który wjechał w volkswagena golfa, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

W czwartek po godz. 12, policjanci interweniowali na drodze w Ustjanowej, gdzie miała miejsce kolizja z udziałem nietrzeźwego rowerzysty. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 47-letni mężczyzna wjechał w golfa, który omijał rowerzystę. Po przeprowadzeniu badań lekarskich, nie stwierdzono u kierującego jednośladem poważnych obrażeń. Badania uczestników kolizji wykazały u rowerzysty 2,58 promila alkoholu w organizmie, kierowca golfa był trzeźwy. Okazało się, że rowerzysta poruszał się jednośladem, mimo sądowego zakazu kierowania rowerami.

Uwaga na kieszonkowców- znów grasują w Ustrzykach!

Na początku kwietnia policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych otrzymali zgłoszenia od osób, które zostały okradzione. Łupem przestępców padły portfele z gotówką, kartami bankowymi oraz dokumentami.

W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu bieszczadzkiego doszło do dwóch kradzieży portfeli wraz z zawartością. W portfelach były pieniądze, karty bankomatowe i dokumenty. W jednym przypadku sprawca przy użyciu skradzionej karty bankomatowej wypłacił pieniądze z dwóch bankomatów, na łączną kwotę 3 tys. złotych.

Policjanci kolejny raz ostrzegają przed kieszonkowcami.

paba/KPP

Próbowali oszukać pograniczników

Dwóch obywateli Ukrainy, podczas odprawy granicznej oszukało kontrolerów i podstępem dostało się do Polski. Pokazali dokumenty, które świadczyły o tym, że chcą podjąć pracę w naszym kraju. W rzeczywistości jechali do Czech.

Wspólne działania funkcjonariuszy Straży Granicznej z Krościenka i Medyki doprowadziły do zatrzymania dwóch obywateli Ukrainy. Mężczyźni w trakcie odprawy granicznej na wjazd do Polski podstępnie wprowadzili w błąd kontrolerów Straży Granicznej co do celu i okoliczności planowanego pobytu na terytorium Polski.

Do zatrzymania Ukraińców doszło w trakcie kontroli drogowej, prowadzonej w ramach ochrony szlaków komunikacyjnych w miejscowości Duńkowiczki (pow. przemyski). To właśnie tam funkcjonariusze zatrzymali busa marki Peugeot, którym podróżowali obywatele Ukrainy.

W trakcie kontroli legalności ich



Fot. BIOSG

pobytu w Polsce, funkcjonariusze ustalili, że dwóch spośród dziewięciu pasażerów busa przekroczyło granicę z Ukrainy do Polski tylko dlatego, że wcześniej wprowadziło w błąd kontrolera. Podczas odprawy paszportowej nie podali prawdziwego celu i okoliczności planowanego pobytu na terytorium Polski. Obaj mężczyźni przyznali się, że w trakcie odprawy granicznej funkcjonariuszom okazali

dokumenty i deklarowali podjęcie pracy w Polsce, a faktycznie mieli zamiar udać się do pracy w Czechach. Obaj cudzoziemcy zostali zatrzymani i przedstawiono im zarzuty z art. 264§2 kk.

Aktualnie, postępowanie przygotowawcze prowadzą funkcjonariusze SG z Krościenka pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Przemyślu.

paba/BIOSG

Upadek podczas lądowania

Do groźnego wypadku z udziałem parolotniarza doszło w niedzielę 3 kwietnia w okolicach szybowiska w Bezmiechowej Górnej. Mężczyzna trafił do szpitala w Lesku.



fot. KPP/Lesko

W pierwszy weekend kwietnia około południa, dyżurny leskiej komendy został poinformowany o wypadku parolotniarza, który wydarzył się w okolicach szybowiska w Bezmiechowej Górnej. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 42-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego, po raz pierwszy

latał na paralotni w tych okolicach.

Do wypadku doszło podczas startu. Parolotniarz trafił na komin powietrzny, który wznosił go do góry. Gdy noszenie ustało, parolotnia zaczęła obniżać lot, a mężczyzna podjął decyzję o próbie awaryjnego lądowania na drodze prowadzącej do lotniska. Lądując

zahaczył jednak o drzewo i spadł na drogę asfaltową z wysokości około 3 metrów.

Parolotniarz został przewieziony do szpitala w Lesku. 42-latek był trzeźwy. Posiadał stosowne uprawnienia. Okoliczności wypadku bada policja.

KPP Lesko/paba

Złodziejka ukrywała się w Bieszczadach

Na początku kwietnia Straż Graniczna z Wetliny zatrzymała kobietę podejrzaną o kradzież mienia z swojej byłej firmy. Mieszkanka województwa pomorskiego poruszała się samochodem, który zabrała swojemu byłemu pracodawcy.

Do zatrzymania kobiety doszło 8 kwietnia, w trakcie kontroli drogowej prowadzonej w miejscowości Dołżyca (gmina Cisna, powiat leski). Straż Graniczna z Wetliny ustaliła, że kobieta, którą zatrzymali do kontroli jest poszukiwana przez policję. Z uzyskanych informacji wynikało, że kobieta przywłaszczyła sobie mienie należące do firmy w woj. pomorskim, gdzie wcześniej była zatrudniona, a następnie słuch o niej zaginęła. Dodatkowo okazało się, że kieruje ona Skodą Fabią o



Fot. BIOSG

wartości 25 tys. zł, która należy do jej byłego pracodawcy. Funkcjonariusze Straży Granicznej z Wetliny przekazali poszukiwaną od kilku miesięcy podejrzaną o przestępstwa przeciwko mieniu kobietę policji. W trakcie dal-

szych czynności służbowych funkcjonariusze Straży Granicznej przekazali poszukiwaną wraz z pojazdem do dyspozycji policji z Leska, która prowadzi dalsze czynności w sprawie.

paba/BIOSG

Związane ręce RDOŚ -u

- Musicie pisać i monitorować do ministerstw, po prostu wszędzie, bo my w dyrekcji nie mamy takich możliwości – odpowiadał bieszczadzkiemu rolnikom przedstawiciel RDOŚ, gdy ci pytali go o możliwości odstrzału wilków, które wciąż zagrażają ich gospodarstwom.

Wspólne posiedzenie Rad Powiatowych Podkarpackiej Izby Rolniczej z Sanoka, Leska i Ustrzyk Dolnych odbyło się 11 kwietnia w Ustrzykach Dolnych. Uczestniczący w nim przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Wiesław Bator poinformował zebranych o zasadach i trybie ubiegania się o odszkodowania za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta. Mówił, że do 2015 r. budżet państwa za pośrednictwem RDOŚ rozpatrzył 6562 zgłoszeń i wypłacił 6,7 mln zł za szkody wyrządzone przez zwierzęta chronione. Największe straty w gospodarstwach wyrządziły wilki. Odszkodowania wyniosły 3 mln zł, a wypłacane były głównie za zagryzione zwierzęta hodowlane, w większości za owce. W dyskusji rolnicy wskazywali, że wypłacać kwoty nie pokrywają wszystkich kosztów ponoszonych na ochronę zwierząt i upraw.

– Proponuję, by zamiast wypłacać odszkodowania, zadziałać profilaktycznie i pomóc rolnikom zabezpieczyć swoje gospodarstwa. Przed wilkami chronić może elektryczny pastuch, dwumetrowa siatka czy psy pasterskie. Niestety, mnie nie stać żeby ogrodzić całe gospodarstwo, do tej pory dwumetrową siatką otoczyłam kilka hektarów – mówiła Renata Kozdęba hodowca owiec z Lutowsk. – Wilki w ogóle nie boją się człowieka. Myślę, że w tym roku z moich owiec może pozostać połowa. Razem z samorządowcami apelujemy o zmniejszenie populacji wilka, przede wszystkim dla dobra tego zwierzęcia – przekonywała.

O odstrzale decyduje ministerstwo

Marian Feresztyn przewodniczący rady z Leska mówił, że zagrożenie dla ludzi niosą nie tylko wilki. Przypomniał o ataku niedźwiedzia na mieszkańca Olszanicy sprzed dwóch lat.

– Prokuratura potwierdziła, że to niedźwiedź zabił, a rodzina zabitego do dnia dzisiejszego nie otrzymała żadnego odszkodowania. Otrzymała odpowiedź, że nie ma żadnego przepisu o wypłacie odszkodowania za zabicie czło-



Fot. M.S. Mazurkiewicz

wieka przez zwierzę. Co w tej materii robi właściciel zwierzęcia, żeby wypłacić odszkodowanie i zabezpieczyć rolników, którzy boją się wychodzić do prac na swoim gospodarstwie? – pytał.

Przedstawiciel RDOŚ przekonywał, że w tych kwestiach dyrektor nie może podjąć żadnej decyzji, bo decyzje w sprawach odstrzału

zwierząt chronionych podejmuje Minister Ochrony Środowiska. Rolnicy mówili, że wielokrotnie pisali do władz, jednak do dzisiaj nie ma żadnego efektu tych starań. Nikt nie chce im pomóc w rozwiązaniu problemu, a oni liczą na zmiany w prawie łowieckim. – Rola regionalnych dyrektorów jest taka, że muszą robić to, co wskazują przepisy. Szacowanie szkód odbywa się na podstawie przepisów o ochronie przyrody. Wypadek, o którym mówił przedstawiciel Leska, był rozpatrywany i w dyrekcji i w sądzie, a nie ma przepisu, który pozwala na wypłatę takiego odszkodowa-

nia – wyjaśniał Wiesław Bator z RDOŚ. – O odstrzale zwierząt chronionych decyzje zapadają na ministerialnym szczeblu i pomóc może jedynie ten urząd.

– Zostaliśmy sami z tym problemem? Gdyby człowiek zabił niedźwiedzia, prawo na niego by się znalazło – stwierdził zadowolony jeden z uczestników, a odpowiedź twierdząca przedstawiciela RDOŚ wywołała niezadowolenie wśród zebranych. – Musicie pisać i monitorować do ministerstw, po prostu wszędzie, bo my w dyrekcji nie mamy takich możliwości – mówił.

Marian S. Mazurkiewicz

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zaprasza na Dni Ustrzyk Dolnych

<p>30 kwietnia Trasy Żuków w Ustjanowej Górnej: • XXIX Bieszczadzki Bieg Lotników edycja wiosenna „Park pod Dębami”: • koncert muzyki folkowej • Gwiazda wieczoru BACIARY</p>	<p>1 maja „Park Pod Dębami”: • Dzień rodziny z polską piosenką. • Występy taneczne i wokalne młodzieży szkolnej. • Konkursy i zabaw. • Gwiazda wieczoru TRUBADURY</p>	<p>2 maja Stadion Miejski: • Turniej piłkarski o puchar Burmistrza • Finałowy mecz reprezentacji miasta z Reprezentacją Artystów Polskich</p>	<p>3 maja Ustrzycki Dom Kultury: • Obchody Święta Państwowego 225-tej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3-go Maja „Park Pod Dębami”: • Uroczyste wręczenie sztandaru Komendy Powiatowej Policji</p>
---	---	--	--

Nawet po sześciu latach...

Kradzione nie tuczy

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali motocykl i rower, oba pojazdy zostały skradzione na terytorium Niemiec. Jeden z motocykli został skradziony 6 lat temu.



fol. BIOSG

Do zatrzymania skradzionych jednośladów doszło 12 kwietnia. Motocyklem marki KTM podróżował 32 – letni obywatel Polski mieszkaniec województwa opolskiego. Mężczyzna zgłosił się do odprawy na przejściu granicznym w Krościenku. Strażnicy graniczni sprawdzili jednak, że oryginalny numer VIN pojazdu został zmieniony. Okazało się, że pojazd został skradziony 6 lat temu na terenie Niemiec. W ustaleniu pochodzenia pojazdu strażnikom granicznym z Krościenka pomagał funkcjonariusz austriackiej policji oddelegowany do Bieszczadzkiego OSG w ramach operacji prowadzonej pod auspicjami FRONTEX. Wartość motocykla oszacowano na 25 tys. zł.

Natomiast strażnicy graniczni z Placówki SG w Medyce zatrzymali rower pochodzący z kradzieży. Rower marki Pegasus próbował przejechać przez granicę 41 – letni obywatel Ukrainy. Strażnicy graniczni ustalili, że pojazd został skradziony na terytorium Niemiec – jego wartość to 1 tys. zł.

Obie sprawy przekazano do dalszego prowadzenia funkcjonariuszom policji.

paba/BIOSG

DNI GMINY SOLINA! 2016

I SOLIŃSKA NOC KABARETOWA
30.04.2016
OD 17:00

TYLKO TYLE
CIOCIA Z AMERYKI
WEZRZESZ
CZWARTA FALA
KABARET
POD
WYRWIGROZEM
POLAŃCZYK AMFITEATR

BIESZCZADZKIE GRANIE
01.05.2016
OD 17:00
WATRA
SADOMA

PIOTR „ROGALIK” ROGALA
ANDRZEJ SZESZÓŁ Z ZESPOŁEM
POLARYZACJA
ANGELA GABER
TRIO
POLAŃCZYK AMFITEATR

ELVIS NAD SOLINA
02.05.2016
OD 17:00

TEATR TAŃCA
WSPÓŁCZESNEGO
MARATON ZUMBY
ELVIS PRESLEY
SHOW
WOJTEK SOSNOWSKI
DEBESZNIK „MAM TALENT”
DYSKOTEKA
SOLINA
(PRZY KĄPIŃSKIM SOLINA)

ORGANIZATORZY: GOKSIT, TVP3, WAWA, cellfast

PATRONAT MEDIALNY: WYDZIAŁ OŚWIATY SANOCKA, RZESZÓW

SPONSORZY: WAWA, cellfast

LISTA WYKONAWCÓW ORAZ MIEJSCE MOŻE ULEC ZMIANIE

Gimnazjaliści znają się na zdrowiu

Gimnazja z powiatu bieszczadzkiego wzięły udział w I Międzyszkolnej Olimpiadzie Zdrowia. Uczniowie musieli się wykazać nie tylko znajomością teorii, ale brali też udział w wykonaniu zadań z zakresu ratownictwa medycznego.



04 2016 10 07
fot. gimnazjum w Wojtkówce

I Międzyszkolna Olimpiada Zdrowia odbyła się 7 kwietnia, w ramach obchodów Światowego Dnia Zdrowia w Gimnazjum w Wojtkówce, a zorganizowało ją Szkolne Koło PCK. Wzięły w niej udział trzy gimnazja z powiatu bieszczadzkiego: gimnazjum z Ropienki w składzie: Benjamin Duda, Zofia Szylak pod opieką Barbary Mołodyńskiej; gimnazjum z Czamej w składzie: Aleksandra Malawska, Gabriela Michalewka pod opieką Jacka Bihuna oraz gospodarze gimnazjum z Wojtkówki w składzie: Aneta Psonak, Gabriela Podolak pod opieką Katarzyny Kaszany.

Celem Olimpiady było wykształcenie wśród młodzieży szkolnej potrzeby dbania o własne zdrowie oraz kształtowanie umiejętności niezbędnych do ochrony i doskonalenia zdrowia poprzez rozbudzenie

zainteresowania własnym zdrowiem i problematyką prozdrowotną – wyjaśnia Katarzyna Kaszana, nauczyciel WF oraz opiekun Szkolnego Koła PCK. Kolejny cel, to prowadzenie edukacji dotyczącej czynników zagrażających zdrowiu, sposobów ochrony zdrowia i pierwszej pomocy przedmedycznej, a także inspirowanie młodzieży do podejmowania na terenie szkoły lub poza nią różnych działań promujących zdrowy styl życia.

Olimpiada rozpoczęła się od apelu przygotowanego przez członków SK PCK, w którym przedstawione zostały informacje na temat obchodzonego Światowego Dnia Zdrowia. W tym roku hasłem przewodnim było „Pokonaj cukrzycę!”. Następnie reprezentacje szkół zmierzyły się w dwóch konkurencjach: w teście wiedzy dotyczącym

ale przebiegała w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze. Reprezentacje szkół wykazały się dużą wiedzą zarówno teoretyczną jak i praktyczną.

Po podsumowaniu punktów z dwóch etapów, klasyfikacja końcowa prezentowała się następująco: I miejsce Gimnazjum z Ropienki 68 pkt. / 90, II miejsce Gimnazjum z Wojtkówki 65 pkt. / 90, III miejsce Gimnazjum z Czamej 63 pkt. / 90.

Uwieńczeniem I Międzyszkolnej Olimpiady Zdrowia było uroczyste wręczenie dyplomów i upominków dla uczestników. Odebrali je z rąk dyrektorki Małgorzaty Pencarskiej oraz Katarzyny Kaszany organizatorki Olimpiady. Statuetki zostały ufundowane przez przyjaciela gimnazjum w Wojtkówce, dr Andrzeja Trzeciakowskiego, MBA.

Katarzyna Kaszana, paba

Sprzątali po turystycznej zimie

W Bieszczadach Dzień Ziemi nie polega na zabawie i konkursach, ale na ciężkiej pracy. Co roku przekonują się o tym uczniowie z Gimnazjum w Lutowskach, którzy wraz z Nadleśnictwem i Urzędem Gminy w Lutowskach wspólnie sprzątają okolicę. W tym roku zebrali prawie 60 worków śmieci!



04 2016 10 07
Fot. ZS Lutowska

W tym roku Dzień Ziemi zaplanowano szybciej. Zorganizowano go już 4 kwietnia, bo ze względu na brak zimy i duże ocieplenie, teren był dobrze widoczny i jeszcze nie zarośnięty. Tego dnia uczniowie przed godz. 9 zbrali się na poranny apel, który poprowadził Janusz Kamat, przedstawiciel Nadleśnictwa w Lutowskach. Każda z klas dostała region, który bezwzględnie należało oczyścić ze wszelkich odpadów i śmieci. Uczniowie otrzymali worki oraz ochronne rękawice. Sprzątanie odbywało się według ustalonego harmonogramu, a teren został

podzielony na 6 tras, począwszy od Skorodnego, przez Lutowska, Smólnik, Dwernik, Nasiczne, Chmiel i Zatwarnicę.

W obecnym roku ilość śmieci i odpadów zdzwiła uczestników akcji. Wiosenna, ładna pogoda pomogła w dokładnym oczyszczeniu terenów. Uczniowie zostawiali worki co kilka kroków, a w niektórych miejscach sprzątali nawet ok. 15 minut, aby być dokładnymi. Oczywiście najgorzej było w przydrożnych rowach. Poprzednie lata wykazywały poprawę, jednak tegoroczne porządki wiosenne, po turystycznej bieszczadzkiej zimie, pokazują iż tego

typu akcje są bardzo potrzebne. W całej akcji brało udział ok. 80 osób. Uczniowie z opiekunami przeszli wiele kilometrów, ale sami twierdzą, że robią to również dla siebie. Oni także chcą żyć w czystym, zdrowym i ładnym środowisku. Wspólnie uzbierano ok. 58 worków – 120 litrowych, a dodatkowo 10 worków puszek. Łącznie ok. 7 tys. litrów. Worki ze śmieciami, które uczniowie pozostawiali w przy drodze głównej, zostały odebrane przez pracowników Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Dzień Ziemi obchodzony w szkołach nie sprowadza

się obecnie tylko do wykonanie przez uczniów gazetek okolicznościowych i do udziału w apelu szkolnym czy akademii. W dobie globalizacji szkoły odgrywają ważną rolę w uświadamianiu młodemu pokoleniu jak nawet niewielka zmiana codziennych nawyków i funkcjonowania instytucji i gospodarstw domowych może oddziaływać na nasze wydatki, a równocześnie na życie ludzi w innych krajach – wyjaśnia Edyta Pereśłucha, koordynatorka akcji.

Więcej na www.bieszczadzka.24pl

Edyta Pereśłucha

Szkoła z Wojtkowej dba o ekologię

Pokazem mody ekologicznej oraz wystawieniem przedstawienia „Dbaj o Ziemię - to Twój dom” rozpoczęła się realizacja grantu z Funduszu Naturalnej Energii w Szkole Podstawowej w Wojtkowej.



fot. SP Wojtkowa

Szkoła Podstawowa w Wojtkowej została laureatem VI edycji programu grantowego Funduszu Naturalnej Energii na realizację projektów ekologicznych, który jest organizowany przez GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie. Realizacja grantu rozpoczęła się 21 marca w pierwszy dzień wiosny, wystawieniem inscenizacji pt. „Dbaj o Ziemię - to Twój dom”, poruszającej tematykę ochrony naturalnego środowiska. W drugiej części programu Samorząd Uczniowski przeprowadził konkurs mody ekologicznej, w której jury oceniało przygotowane kreacje pod kątem wykorzystania surowców wtórnych, pomysłowości oraz umiejętności autoprezentacji. W pokazie dzieci z oddziału przedszkolnego oraz klas I - V zaprezentowały swoje kreacje z papieru, plastiku, tektury itp. Wszyscy uczestnicy konkursu zostali wyróżnieni za kreatywność i otrzymali dyplomy, zaś zdobywcy trzech pierwszych miejsc - nagrody rzeczowe.

Fundusz Naturalnej Energii jest konkursem grantowym, którego celem jest opracowanie autorskiego pomysłu na podtrzymanie lub ratowanie środowiska naturalnego w regionie. Na realizację zwycięskiego projektu, który nosi tytuł „Gramy w Zielone” szkoła otrzymała kwotę 10 tys. zł. Przewodnim tematem projektu jest bogactwo przyrodnicze i bioróżnorodność ekologiczna regionu Pogórza Przemyskiego, a głównym zadaniem stworzenie szkolnego biomonitoringu środowiska naturalnego. Prezentacja rodzimej flory porostowej, tak cennej pod względem przyrodniczym, jest kluczowym pomysłem na realizację zadań tego grantu. Dotacja finansowa zostanie przeznaczona m.in.: na zakup podstawowego sprzętu badawczego, realizację zajęć terenowych, konkursów, akcje propagujące cele projektu.

Małgorzata Roman

Czytanie to moje hobby

Kinga Szczudlik uczennica Zespołu Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych została finalistką 46 Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

Olimpiada organizowana jest przez Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie od 1971 r. w tegorocznej 46. edycji uczestniczyło blisko 160 uczniów z całej Polski. Wśród finalistów znalazła się uczennica klasy II Zespołu Szkół Licealnych Kinga Szczudlik. – Bardzo lubię czytać, szczególnie interesuje mnie dramaty w literaturze polskiej. Jestem bardzo

szczęśliwa z możliwości udziału w olimpiadzie i zdobycia wysokiej lokaty w finale.

Kinga mówi, że w poszczególnych etapach poświęcała wiele czasu na przygotowanie się, a bardzo pomagała jej nauczycielka Kinga Szewczyk. – Wskazywała mi właściwe metody przygotowania się do Olimpiady. Bardzo jej dziękuję – mówi uczennica. – Czytanie to moje hobby poświęcam na nie wiele czasu, ale w przyszłości chcę studiować architekturę i projektować piękne budynki – dodała Kinga.

Olimpiada Literatury i Języka Polskiego to turniej skierowany



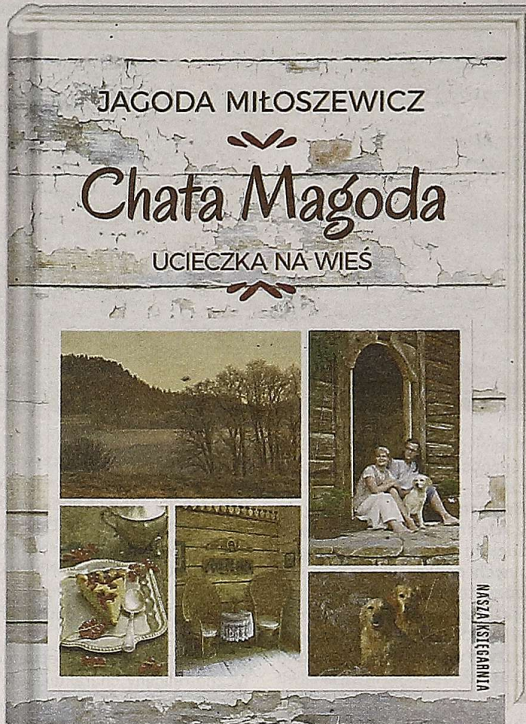
fot. MiS, Mazurkiewicz

do uczniów mogą ponadgimnazjalny, ale mogą w nich brać udział również najlepsi uczniowie gimnazjum. Udział w niej umożliwia zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami literaturoznawstwa i nauki o języku, a także z problematyką teatrolologiczną i kulturoznawczą. Finaliści olimpiady zwolnieni są z egzaminu maturalnego z języka polskiego. Kinga jest również laureatem tegorocznej IX Ogólnopolskiej Olimpiady „O Działymy Indeks AGH”. Wraz z siedmioma koleżankami i kolegami zdobyła indeks Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Gratulujemy!

msm

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Ucieczka mieszczucha



„Życie swoje jako drogę widzę. Moja droga doprowadziła mnie na bieszczadzką wieś. Nigdy nie jest za późno. Ale żeby gdzieś dojść, trzeba zacząć iść. Trzeba być w drodze.”

Uciekli na wieś. W 2004 roku. Przenieśli spod Rzeszowa chatę z bali z 1930 roku i zaczęli prowadzić gospodarstwo agroturystyczne. Chata Magoda powstawała z wielkim sercem. Potem uratowali jeszcze dwie

następne. W każdej zostawili część siebie. Jagoda i Maciek po dziesięciu latach mieszkania w Lutowiskach dzielą się swoim doświadczeniem.

W książce znajdziemy cenne rady jak przenieść starą chatę, czym ogrzewać, jak impregnować drewno, ale przede wszystkim jak cieszyć się życiem. Książka jak życie w Bieszczadach ułożona jest według pór roku. Jagoda dostrzega wszystkie zalety i trudności, które z sobą noszą. Bieszczady jak pisze autorka nie są przyjazne, ale magiczne, pełne trudnego do opisanego uroku. Życie ekologiczne, w symbiozie z przyrodą daje satysfakcję, a wewnętrznej harmonii nic nie zastąpi.

Lektura książki, to spotkanie z Jagodą, jej charyzmą, optymizmem, nietuzinkowym charakterem. „Ucieczka...” to również poradnik zarówno dla ludzi z miasta (nie zawsze potrafiących odróżnić narzędzia ogrodnicze) jak i dla mieszkańców wsi, którzy czasami zapominają o tym, czym obdarowuje ich przyroda. Znajdziemy tam pomysły na dekorację wnętrza, przepisy na smaczne dania z wykorzystaniem dziko rosnących roślin i niepowtarzalny klimat, który tworzą gospodarze.

Jagoda również opisuje pomysły innych na życie na wsi i odnalezienie swojego miejsca. Całości dopełniają piękne fotografie. Ta książka to pierwsza tego rodzaju pozycja o życiu w Bieszczadach. Prawdziwa, nieprzekłamana, bez zbędnego upiększania i narzekania. Warto ją przeczytać. Od deski do deski. A potem sięgać, delektować się i snuć własne plany.

Jola Jarecka

Jagoda Miłoszewicz, „Chata Magoda. Ucieczka na wieś” wydawnictwo Nasza Księgarnia, 2016.

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa – Chmiel

LIST DO SĄSIADA (X)

Par Jerzy Janicki
Na Połoninie Niebieskiej
(w IX rocznicę odejścia)

Piszę Panie Jerzy, dziś z Warszawy,
A Pan pewnie czeka na wieści z Chmiela,
Gdzie prawie nie słychać politycznej wrzawy,
Tylko tę ptasią – zapachu pełną, uniesień i wesela.

Właśnie wróciłem z nadszańskich dolin:
W każdej krzątania, w każdej radość tworzenia!
Tu ludzie zda się prości mają wzrok sokoli,
I mądrość im nie pozwala Połonin w kopce zmieniać.

A na Krakowskim w stolicy – przed Pałacem tłumy
I transparenty... Panie Jerzy, czy Pan to widzi?
Ni czyzy należnej, ni lzy, ni zadumy...
Jakże tam na górze, musi Pan się wstydzić!

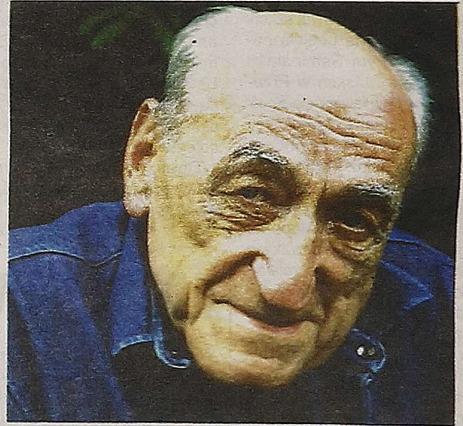
Za to w Lutowiskach uwiły gniazdo muzy,
Pana duch już tam czuwa - zaraz skrzydła rozwiną,
By splendoru dodać i sławę w świecie wróżyć
Tamtejszym świętom, jarmarkom, targom i festynom.

O bieszczadzkim niebie, pośród dzikiej natury,
Gdzie – jak Pan pisał „niedźwiedz strawę warzy”.
Gdzie ostoją cisz wszelkich są Niezwykłe Góry,
W rozkrzyżczanej stolicy można tylko pomarzyć...

Chociaż... jest jedno miejsce, na Pańskim Powiślu,
Tuż obok Matysiaków, mostu Poniatowskiego,
To ławeczka w cieniu kasztanowych liści...
Na skwerze Panie Jerzy... Jerzego Janickiego!

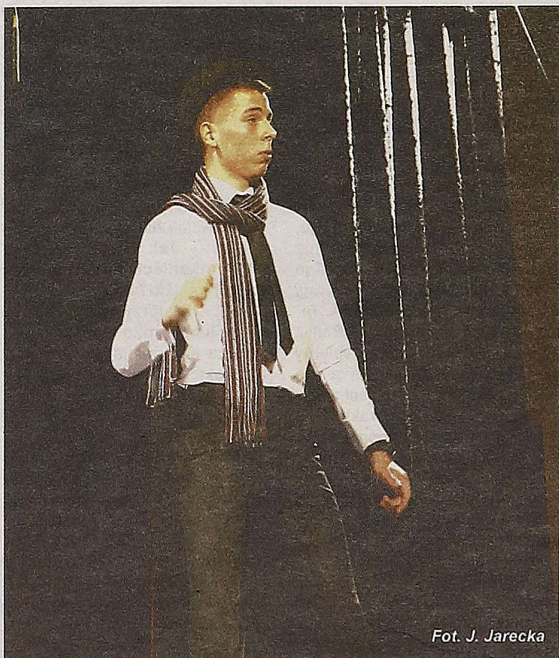
Tam można jeszcze odetchnąć bieszczadzkim powietrzem:
Róg Ludnej i Czerniakowskiej... Nie mogło być lepsze!

Warszawa, 14.04.2016r.



Ósma kurtyna wyobraźni

We wtorek 12 kwietnia w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku po raz ósmy młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z powiatów brzozowskiego, leskiego i sanockiego spotkała się na przeglądzie i konkursie wiedzy o teatrze „Kurtyna wyobraźni”.



Fot. J. Jarecka

O tym, że teatr potrafi przenieść wszędzie, nie trzeba nikomu przypominac, ale warto podkreślić, że nie byłoby tego przeglądu gdyby nie pomysł Roberta Miszczaka – dyrektora Zespołu Szkół Samorządowych w Średniej Wsi oraz Anny Adamiak – doradcy metodycznego języka polskiego z Centrum Doskonalenia Nauczycieli w

Sanoku. To oni wykreowali wydarzenie artystyczne, które zbliża młodzież, umożliwia im wymianę doświadczeń, inspirowanie do dalszej pracy. „Kurtyna wyobraźni” to przegląd, który nie ma nic wspólnego z „wyścigiem szczurów”, z którym coraz częściej mamy do czynienia w szkołach. Tu nie liczą się miejsca i segregacja, a wspólne, twórcze spędzenie

czasu, podzielenie się humorem czy tekstami filozoficznymi.

W tym roku Bieszczadzki Dom Kultury gościł 150 uczestników z sześciu szkół podstawowych, dziewięciu gimnazjów, jednego liceum oraz dwóch miejskich domów kultury.

Przeгляд, tradycyjnie już, rozpoczął występ grupy teatralnej DeKonstrukcje działającej przy Sanockim Domu Kultury. W tym samym czasie w sali kameralnej na piętrze odbyła się część konkursowa spotkania. Uczniowie sprawdzili swoją wiedzę na temat teatru ełbietańskiego i terminologii teatralnej.

W tym roku dominował kabaret, ale nie zabrakło też poważnych prezentacji. Na duże brawa zasłużył sobie Dawid Kita, który sam przygotował i odegrał monodram „Opowiadanie pogodne” na podstawie prozy Kalmana Segala o tym samym tytule, oraz uczniowie z klasy integracyjnej z Brzozowa, którzy zaprezentowali „Balladynę” J. Słowackiego.

Laureatami tegorocznego konkursu wiedzy o teatrze w kategorii szkół podstawowych zostali: Sara Golonka z Pielni (I miejsce), Jagoda Suwała z Beska (II miejsce) i Jessica Dawidko z Poraża (III miejsce). W kategorii gimnazjum zwyciężyli: Aleksandra Krzysik z Zagorza (I miejsce), Szymon Mikołajczak ze Średniej Wsi (II miejsce) i Julia Grzybowska z Leska (III miejsce). W kategorii szkół ponadgimnazjalnych dyplomy za pierwsze miejsca zdobyli uczniowie I LO w Sanoku: Agata Hochól (I miejsce), Dawid Kita (II miejsce) i Adriana Ogródnik (III miejsce).

Jola Jarecka

BIESZCZADZKI DOM KULTURY w Lesku

Galeria Sztuki SYNAGOGA zaprasza

WYSTAWA

BIESZCZADZKIE ZADUMANIA

wernisaż wystawy prac artystów bieszczadzkich

30 kwietnia 2016 (sobota) godz. 12.00

podczas wernisażu odbędzie się: **KONCERT włoskiego artysty DAVE NILAYA**

Ustrzyckie zespoły nagrodzone w Dębicy!

„Smyki” i „Bandanki” z dębickiego VIII Podkarpackiego Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych Złoty Gryf wróciły z nagrodami. Oba zespoły w swoich kategoriach miały silną konkurencję.



Fot. M. Podkaliccki

VIII Podkarpacki Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych Złoty Gryf odbył się 9 i 10 kwietnia w Domu Kultury „Mors” w Dębicy. Podczas tej cyklicznej imprezy, swój dorobek artystyczny na scenie prezentują formacje taneczne reprezentujące głównie domy kultury i szkoły tańca oraz inne placówki oświatowe. Wszyscy rywalizują o najwyższy laur przeglądu - Złotego Gryfa. W tym roku frekwencja podczas przeglądu była rekordowa, bo zgromadziła przeszło pięćdziesiąt zespołów tanecznych i około tysiąca samych tancerzy w dwóch kategoriach wiekowych: 7-12 lat i 13-18 lat.

„SMYK” znów z Gryfem!
Tradycyjnie już, w młodszej kategorii wystąpił ustrzycki zespół „SMYK” z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Nasze reprezentantki układem „Ach ten kot!” rywalizowały aż z 34 choreografiami



Fot. B. Maciołek

zaprezentowanymi przez taneczną konkurencję. Pomimo tak licznych i znakomych rywali - warto zaznaczyć, że ustrzyczanki były zaledwie jedną z czterech szkół publicznych w całej stawce, podopieczne Alicji

Niedoświadczoną decyzją jury zostały sklasyfikowane na trzecim miejscu, ex aequo z dwoma innymi formacjami, i nagrodzone Brązowym Gryfem. Złoty Gryf przyznany został zespołowi „Kik” z Domu Kultury w Pysznicy, zaś Grand Prix przeglądu zdobyły „Mini-Żabki” reprezentujące Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku.

Należy wspomnieć, że „Smyki” Brązowego Gryfa wytańczyły na dębickiej scenie również w latach 2013, 2014 i 2015. Ten sam laur przypadł im w udziale w 2009 r., a w 2010 r. wyjechały z Dębicy ze Srebrnym Gryfem.

Srebrny i Brązowy Gryf dla Bandanek!
Starsza grupa Zespołu Tańca Ludowego „Bandanki”, swoją nagrodę Srebrnego Gryfa wytańczyła suitą tańców Lachów Sądeckich. Brązowy Gryf przyznano grupie młodszej „Małe Bandanki” za Krakowiaka.



Fot. B. Maciołek

całością występu opiekunka zespołu Beata Maciołek - Przegląd jest jedną z największych i najbardziej liczących się konfrontacji tanecznych zespołów na Podkarpaciu. Poziom prezentacji tanecznych w kategorii taniec ludowy był bardzo wysoki - mówią po występie Beata Maciołek. - Składam

gratulacje dla tancerzy nie tylko za zajęte przez nich miejsca, ale za piękno tańca dzięki, któremu wzbogacają samych siebie i nadają kształt własnej osobowości.

Obu zespołom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!
Marek Podkaliccki, paba

Skład „SMYK”: jako kot-Paulina Wojciechowska, a w roli myszek: Pola Chojnacka, Pola Kądziółka, Blanka Słysz, Hanna Miszczak, Laura Podkaliccka, Julia Hałys, Julia Strusiewicz, Natalia Gajdemska, Zuzanna Marzec, Julia Janczy, Anna Gnot, Blanka Kochanowicz, Zuzanna Wrona, Weronika Wilk, Wiktoria Zajac, Julia Włodarczyk, Amelia Zarzycki, Martyna Żarska.

Skład ZTL Bandanki: Aleksandra Orlef, Kaja Michałek, Wiktoria Woźniak, Alicja Podolak, Martyna Bobrecka, Maria Koc, Magdalena Podkaliccka, Sylwia Pojnar, Natalia Kwaśnik, Kacper Lenard, Piotr Pałka, Bartłomiej Kaliszta, Jakub Kaczkowski, Konrad Usyk, Marcin Morawski, Dawid Pałys, Szymon Florek, Łukasz Wróbel

Skład młodszej Małe Bandanki: Milena Dul, Amelia Kot, Barbara Oskorip, Martyna Kardasz, Anna Bednarz, Julia Sikora, Martyna Organ, Zofia Kijas, Marcelina Pitula, Michał Oskorip, Jakub Jankowski, Oskar Czarniecki, Kamil Chycki, Maksymilian Szczepny, Szymon Romanek, Maksymilian Karkut, Maciej Flis, Marcell Brukało, Damian Pasionek.

I PODZIELĄ SIĘ SERCEM...

Na podejściu na Tarnicę długi rozświetlony wąż pełnie powoli w kierunku szczytu. W bezwietrznej przestrzeni słychać przyspieszone oddechy i co jakiś czas słowa modlitwy.



fot. Z. Krasowski

Za chwilę papieski krzyż na szczycie Tarnicy zabłyśnie w świetle latarek i fleszy. O 21.37 wszyscy tworzą wokół krzyża wielkie serce i trzymając się za ręce śpiewają „...O Panie, to Ty na mnie spojrzales. Twoje usta dziś wyrzekły me imię. Swoją barkę pozostawiam na brzegu...” Jak tylko cichną słowa pieśni, na środku kręgu jeden z uczestników przelamuje na połowę wielkie piernikowe serce, które wędruje w obie strony, by każdy mógł ułamać sobie choćby mały kawaleczek. Tak kończy się każdy Papieski Rajd Pieszny na Tarnicę. Tak zakończył się i ten XII w tym roku.

Historia tego rajdu rozpoczęła się kilka dni po śmierci Jana Pawła II. Wszyscy mają zapewne ten

kwietniowy dzień 2005 roku, kiedy to na ulicach polskich miast, w Ustrzykach Dolnych także, zapłonęły setki tysięcy świec i zniczy. I to właśnie 8 kwietnia grupa siedmiu turystów z Jarosławia stanęła na Tarnicy o 21.37, by oddać hołd wielkiemu Polakowi. Zatknęli na papieskim krzyżu biało-żółtą flagę z napisem „...Nie było lepszego od Jana Pawła II - Jarosławianie.” W następnym roku pojawiło się piernikowe serce dzielone między uczestników, a dzięki zaproszeniom Jacka Hołuba zapalonego turysty i ratownika bieszczadzkiej grupy GOPR, dołączali turyści z Woli Michowej, Zagórza, Sanoka, Przemysła, Mielca, Rzeszowa i Ustrzyk Dolnych. Tradycją stało się też, utworzenie w godzinie śmierci

papieża Polaka kręgu trzymających się za ręce i wspólne śpiewanie pod krzyżem pieśni „Barka”, pieśni którą tak bardzo ukochał papież. Podczas podchodzenia pod szczyt zaczęto odprawiać nabożeństwo Drogi Krzyżowej z ostatnią stacją u podnóża krzyża na którym widnieje tablica z napisem: „Wznoszę swe oczy ku górom skąd nadejdzie mi pomoc” Ps. 121. Na pamiątkę wyprawy na Tarnicę ks. Karola Wojtyły -5 VIII 1953 r.

W tym roku zśliśmy w prawie letniej pogodzie. Było ciepło, prawie bezwietrznie, szlak wspinaczkowy w dolnej części, zaś na górze ośnieżony jeszcze. W ubiegłym roku zśliśmy w śnieżnej zamieci i aby nikomu nic się nie stało, ostatnią stację odprawiliśmy na granicy lasu. W tym roku też spotkał mnie zaszczyt, gdyż miałem przyjemność prowadzenia jednej ze stacji. Każda stacja z tematycznym czytaniem i modlitwą. I pewnie znowu ktoś powie, że to pokazówka dla mediów, impreza, zadeptywanie szlaku. Nic na to nie odpowiem. Niechaj każdy sam sobie odpowie. Dla mnie, każda chwila tej rajdowej i krzyżowej wspinaczki warta jest wysiłku jaki trzeba włożyć. Zapewne też każdy z tej setki, jaka weszła na Tarnicę, potwierdzi te słowa. Za rok kolejne spotkanie o 21.37.

Zygmunt Krasowski

Ustjanowa zaprasza na quest!

Opracowanie i wydanie Questu – Tropem Małego Króla, jest wynikiem współpracy społeczności oraz lokalnych stowarzyszeń z terenu Ustjanowej. Stworzono go w ramach projektu Karpackie Inicjatywy Lokalne.



fot. Stowarzyszenie USTYAN

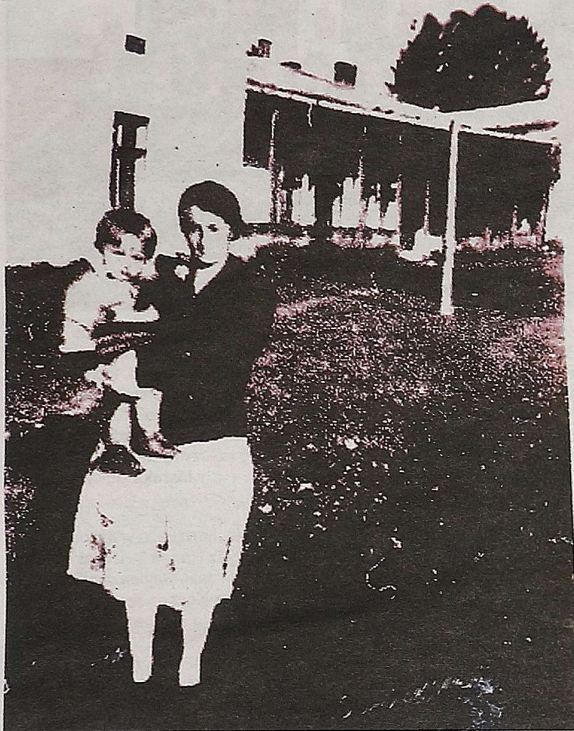
- Efektem projektu było opracowanie i wydanie questu ekologicznego dla wsi Ustjanowa. W realizację inicjatyw zaangażowani byli mieszkańcy wsi, członkowie Stowarzyszenia USTYAN, członkowie Rady Sołeckiej, Członkowie Stowarzyszenia Czyste Ustrzyki Dolne - wylicza Paweł Germański, prezes Stowarzyszenia USTYAN. - W ramach projektu opracowano i wydano quest ekologiczny, opracowano stronę internetową www.ustjanowa.com, na której promujemy walory przyrodnicze i ekologiczne, zakupiono fotopułapkę do monitoringu zwierząt.

Operatorem projektu jest Stowarzyszenie Ekopsychologia, a realizatorem właśnie Stowarzyszenie USTYAN. Tytuł inicjatywy w ramach której stworzono Quest to: Ustjanowa TYM bardziej dba o środowisko IM bardziej to się jej optaca. Inicjatywa realizowana jest w ramach projektu „Karpackie Inicjatywy Lokalne” dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

paba

Dwór w Łobozwi i jego mieszkańcy

Łobozew to jedna z tych miejscowości bieszczadzkich, do których turyści zaglądną rzadko. Daleko stąd do połonin, a zbyt blisko znajduje się Jezioro Solińskie i słynna zapora wodna, by zbaczać z utartych szlaków. Jednak warto, bo to właśnie tu znajduje się jedna z nielicznych miejscowości z zachowanym dworem.



Pan Wiesław z matką przed dworem (Łobozew, lata 30-te XX w.)

Budowla ta, która od lat mieści szkołę podstawową stała się impulsem i pretekstem do napisania tego artykułu. Wciąż bowiem niewiele napisano o bieszczadzkich dworach i ludziach, którzy zamieszkiwali je do II wojny światowej. Chciałbym, aby ten tekst choćby w niewielkim stopniu uzupełniał wiedzę na ten temat.

Pewnie wielu Czytelników może zdziwić tytuł, albo nawet oburzyć użytą w nim żeńska forma nazwy tej miejscowości. Trzeba jednak podkreślić fakt, że w czasach o których opowiada ten krótki artykuł nie odmieniano jeszcze nazwy „Łobozew” w rodzaju męskim. Można się o tym przekonać czytając m.in. przedwojenne telacje prasowe dotyczące tzw. powstania leskiego z 1932 r. Artykuł ten oparty jest na wspomnieniach pana Wiesława

Łazora, który 25 maja 1937 r. urodził się w łobozewskim dworze, który należał do jego babci Marii z Musiałowiczów Świerczkowej. Wczesne dzieciństwo spędził pan Wiesław w miejscu urodzenia, później przeniósł się do Leska. Pan Wiesław w 1962 r., w wieku 25 lat wyjechał do Strzelca Opolskich. Podejmował tu zatrudnienie w kilku miejscach, najdłużej pracował w fabryce sprzętu rolniczego AGROMET w dziale zaopatrzenia jako referent. Na marginesie pragnę zaznaczyć, że mój „informator” oburza się niezmiernie, gdy ktoś nazwę jego rodzinnej miejscowości odmienia w rodzaju męskim: *Przecież na tablicy przy wejściu do wsi pisze Łobozew a nie Łobozewo.*

Sam łobozewski dwór i majątek został zakupiony wraz z dwoma

innym folwarkami dla babci pana Wiesława – Marii z Musiałowiczów przez jej rodziców, lwowskich lekarzy. Pierwszym mężem pani Marii był Julian Timofteiwicz (inżynier i profesor Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie). Po śmierci pierwszego męża, Maria z Musiałowiczów Timofteiwiczowa wyszła za mąż za Jana Świerczka. Dziadek pana Wiesława urodził się w Dobzycach pod Krakowem, a w okresie I wojny światowej służył jako oficer w armii austro-węgierskiej. Pozostawił interesujące pamiętniki, w których opisał swoje przeżycia z tamtego okresu.

W okresie międzywojennym w łobozewskim dworze mieszkali dziadkowie pana Wiesława z trójką dzieci (Aleksandrem, Mieczysławem i Danutą – mamą pana Wiesława) oraz syn pani Marii z pierwszego małżeństwa, Marian Timofteiwicz z żoną i dwoma synami (Marianem i Zbigniewem). Kiedy jedyna córka państwa Świerczków – Danuta wyszła za mąż za Bazylego Łazora, również on zamieszkał w dworze. Małżeństwo to w odczuciu Jana Świerczka było mezaliansem. Jak wspomina pan Wiesław: *Dziadek nie mógł tego strawić, że córka, choć miała masę starających się o jej rękę, m.in. gajowych i oficerów, wolala od nich prostego chłopca. Była zakochana i nie dała sobie przemówić do rozsądku. W dniu ślubu, dziadek poszedł nad rzekę i płakał, że jego córka tak postąpiła.* Pan Wiesław stwierdził, że dziadek nigdy w pełni nie zaakceptował zięcia.

Mieszkańcy wsi, jak wspomina pan Wiesław, nazywali jego babcię *panią dziedziczką*. W dworskim gospodarstwie pracowała służba. Często też przychodziły biedne wieśniaczki z prośbą o zatrudnienie. *Babcia miała taki obyczaj, że szła codziennie do obory z garkiem. Stajenna doła jej mleko do tego garka, a babcia wypijała na miejscu.* Pan Wiesław podkreśla też, że pani Świerczkowa miała *wspaniałą cerę, właśnie dlatego, że piła codziennie świeże mleko.*

W pobliżu dworu, na wzgórzu, znajdowała się drewniana cerkiew z przylegającym do niej cmentarzem. Teren dworski nie był ogrodzony. Przy dworze znajdował się sad, w którym rosły jablonie, grusze i śliwy. Na terenie dworskim znajdowały się zabudowania gospodarcze: Państwo Świerczkowie hodowali krowy i owce. Ze wspomnień pana Wiesława: *Pasły się na łące barany i za dużą stodołę, gdzie dziadek trzymał zboże, ni stąd, ni zowąd znalazł się mały chłopczyk – Zbysio Timofteiwicz. Jeden z baranów go zaatakował i uderzył rogami w czoło. Gdy dziecko próbowało wstać baran uderzał ponownie, jeszcze raz wyracając dziecko. Mój ojciec, Bazyl Łazor, uratował chłopca, a pewnie baran zabiłby to dziecko.*

Jak wyżej wspomniałem Łobozew razem z Teleśnicą Sanną i jeszcze jednym majątkiem został zakupiony dla Marii z Musiałowiczów. Tym samym Jan Świerczek nie był głównym właścicielem, a mężem właścicielki. Połowa należała do Mariana Timofteiwicza, syna babci pana Wiesława z pierwszego małżeństwa. Pan Łazor wspomina, że *do dworu należało dużo lasu i uprawnego pola i na tym tle dochodziło do niesnasek pomiędzy pasierbem i ojczymem.*

W 1932 r. w okresie tzw. powstania leskiego doszło do napadu na łobozewską plebanie i dwór państwa Świerczków. Dziadek pana Łazora, Jan Świerczek był jednym ze świadków w sądzie doraźnym nad uczestnikami zająć leskich. Co



Maria z Musiałowiczów Świerczkowa (siedzi, pierwsza od prawej) w otoczeniu rodzeństwa i zaprzyjaźnionego księdza

ciekawe pan Wiesław mówi, że nie wspomina w rodzinie tych wydarzeń, które miały miejsce pięć lat przed jego narodzinami.

Mieszkańcy wsi Łobozew ucierpieli w wyniku okupacji i działań wojennych. Pan Wiesław wspominał, jak z najbliższymi chronili się z obawy przed niemieckim nalotem bombowym w piwnicy dworu w 1941 r. Zapamiętał też, że gdy Niemcy szli na ZSRR, kwatrowali w dworze i jedno z pomieszczeń wydzielił na więzienie, gdzie przetrzymywali złapanych Żydów. Maria Świerczkowa *blała na kolana, aby Niemcy wypuścili przynajmniej matki z dziećmi i tak się stało, że co dzisiaj powinna być pośmiertnie odznaczona odznaczeniem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.*

W 1944 r., kiedy Niemcy wycofywali się, w rejonie wsi doszło do walk, w wyniku których spłonęła część zabudowań łobozewskich, m.in. plebania. Niemcy okopali się wówczas w pobliżu dworu.

Jak uciekali Niemcy, byliśmy we dworze, zanim przyszli Ruscy. Nie od razu nas wygonili. Pamiętam moment, że dwóch żołnierzy niemieckich uciekało w pobliżu dworu, wzdłuż lasu i ich zastrzelili. Upał jak cholera, a ci zabici Niemcy leżeli obdarci z mundurów przez trzy, cztery

zmuszeni do opuszczenia dworu i zamieszkali w chałupie pożydowskiej. Natomiast w dworze urządzono kwatery radzieckich graniczników. Pan Wiesław wspominał, że ktoś z mieszkańców wsi musiał złożyć donos na jego dziadka: *że ten podczas wojny trzymał z Niemcami, wcześniej służył w austriackim wojsku. Przyjechał starszyna na koniu i wszedł do wydzielonego dla dziadka pokoju. Przewrócił dziadka na ziemię i zaczął go okładać pięściami i katować. Tylko dzięki temu, że mama weszła, starszyna wyszedł z domu i odjechał konno.*

Jan Świerczek podjął po wojnie pracę w starostwie w Lesku, zamieszkał wówczas w tym mieście z rodziną w murowanym polskraińskim domu. Danuta Łazor, mama pana Wiesława, pozostała z dziećmi w Łobozwi, czekając na powrót męża z wojny. W 1948 r. do dziadków dołączył pan Wiesław, który przyszedł na piechotę do Leska: *Zostałem u babci, bo taka była jej wola. Chodziłem dotąd przez dwa lata do szkoły radzieckiej (lata 1946-1947). Babcia nauczyła mnie czytać i pisać po polsku i przyjęło mnie w Lesku do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Pani Maria Świerczkowa zmarła w 1961 r. i została pochowana na leskim cmentarzu. Przeżyła męża o dwaście lat.* Jan Świerczek



Pan Wiesław w swoim mieszkaniu w Strzelcach Opolskich

dni. Ojciec się zlitował i wybrał dół. Ciało ściągnął do niego takimi hakami do zrzucania gnoj. To było z 100 metrów od dworu. Gdy jeszcze oni leżeli, to jak siedziłem obok tych trupów, odwracałem głowę - mówi Pan Wiesław.

Gdy w 1944 r. weszły wojska radzieckie, państwo Świerczkowie z pozostałymi krewnymi, zostali

zmarł w szpitalu w Krośnie w 1949 r., w którym to mieście został pochowany przez synów – Mieczysława i Aleksandra.

Na zakończenie pragnę w tym miejscu podziękować panu Wiesławowi Łazorowi za bardzo miłe spotkanie i podzielenie się z mną rodzinnymi wspomnieniami.

Łukasz Bajda



Maria Świerczkowska z synem Marianem Timofteiwiczem i wnukiem Marianem juniorem. Wejście do dworu w Łobozwi.

BIESZCZADZKIE SMAKI

Sos z czosnku niedźwiedziego i panierowane mrożone rydze



Fot. B. Chrobak

Basia Chrobak, od której dostaliśmy przepis na to pyszne danie, zapewnia że nie ma prostszego wiosennego sosu do wykonania. Czosnek niedźwiedzi powinien już obficie rosnąć w naszej okolicy, więc do dzieła!

Składniki: pęczek czosnku niedźwiedziego -skrojony w paski, duży ogórek kiszony - starty na grubej tarce, śmietana - każda byle nie mocno kwaśna, mrożone rydze.

Wykonanie: Wszystkie 3 składniki do sosu mieszać bez przypraw. Kwasy ogórek i delikatność czosnku sama stworzy pożądaną smak. Rydze rozmrażamy, osuszamy i panierujemy w jajku i bułce tartej. Smażymy na mocno rozgrzanym oleju. Zalecą czosnku niedźwiedziego, są zawarte w nim witaminy łatwo przyswajalne w organizmie.

Więcej przepisów na <https://www.facebook.com/KuchniauBasi/> **SMACZNEGO!**

Zapraszamy do przesyłania swoich przepisów na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIELA

Talent otrzymany z góry



Fot. L. Tul-Chmielweska

są Bieszczady, gdzie szuka wyciszenia, motywu i fascynacji. Talent odziedziczyła po rodzicach i go nie „zakopała”. Od 12 lat natomiast jej pasją stało się pisanie ikon. Stworzyła swój własny styl ikonopisarstwa, cały czas doskonali swój kunszt i technikę. Jak mówi o sobie „jestem spełniona w swojej drodze artystycznej”. Jej ikony powędrowały w świat, do wielu krajów. W Bieszczadach możemy je spotkać m.in. w Skansenie w Sanoku, w Synagodze w Lesku, w Galerii Muzeum Bojków w Myczkowie. Warto zobaczyć prace Alicji. Zapraszamy również na jej stronę internetową <http://www.galeriapodmakiem.pl/inspiracje/73-alicja-stodolak-odplotna-do-ikony>

AUTOR: Alicja Stodolak – artystka mieszkająca i tworząca w podsaanockiej wsi Zablotce. Od dziecka zafascynowana była malarstwem i rysunkiem. Pasją ta została jej do dziś, tworzący od 20 lat obrazy cerkiewek, pejzaże, motywy koni i kwiatów. Inspiracją jej twórczości

Lidia Tul-Chmielweska

Magnolia – piękna i smaczna

Zamiarem moim było tym razem opisać roślinę, która jest mało znana i niekoniecznie jako roślina lecznicza. Coś co na wiosnę wywołuje achy i ochy, ale nie ma popularnego zastosowania w ziołarstwie.



Fot. Z. Sobacka

Wybrałam, więc magnolię. Rośnie dziko w Azji Wschodniej oraz Ameryce Południowej i Północnej. Poza naturalnym zasięgiem jest uprawiana jako roślina ozdobna. Nazwa rodzaju Magnolia została

nadana przez Charlesa Plumiera dla upamiętnienia francuskiego botanika Pierre'a Magnola. Wśród Europejczyków znana jest przede wszystkim dzięki swoim walorom dekoracyjnym. Mieszkańcy Dale-

kiego Wschodu od wieków cenią ją sobie jako cenny składnik wielu tradycyjnych medykamentów. Stosowana jest jako środek uspokajający oraz w leczeniu astmy. W tradycyjnej medycynie meksykańskiej wykorzystywana jest jako naturalny środek łagodzący napięcie psychiczne, stany napięcia nerwowego i skurcze. Natomiast w Japonii herbatę z kwiatów magnolii stosuje się w stanach nerwicowych i stanach lękowych. W liściach, i w korze magnolii, odkryto cały szereg substancji o strukturze fenolowej, z których największe znaczenie farmakologiczne mają związki – honokiol i magnolol. Jednakże długotrwałe stosowanie może przyczynić się do powstania uzależnienia lekowego. Na rynku zielarskim jest cały szereg dostępnych leków z magnolii, jednakże każde zastosowanie lecznicze należy uzgodnić z lekarzem prowadzącym i ziołarzem. Zanim zaczęto używać magnolii jako środka leczniczego, trafiła ona do kuchni: jako wspaniały dodatek do dań, marynaty magnoliowe oraz herbaty. O kulinarium zastosowaniu magnolii można przeczytać na stronie internetowej [Gazety Bieszczadzkiej](http://GazetyBieszczadzkiej).

Niezie Ziółko

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie – 999

Policja – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżurny aptek Ustrzyki Dolne

od 18 kwietnia do 25 kwietnia – apteka „EU-OMEGA” ul. PCK 19

od 25 kwietnia do 2 maja – apteka „dr Max” ul. Rynek 3

od 2 maja do 9 maja – apteka „Eskulap” ul. Rynek 12

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek - piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-83-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00



Wykaz

W oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: nr XVII/198/16 z dnia 25 stycznia 2016 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne niniejszym podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne – przeznaczony do sprzedaży. Nieruchomość niezabudowana oznaczona numerem ewidencyjnym działki 303/4 o powierzchni 0,0716 ha, położona w miejscowości Teleśnica Oszwarowa, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00020640/8 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamięscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych

Cena nieruchomości: 11.916,00 – zł.
w tym: wartość nieruchomości 10.120,00 – zł.
koszt podziału nieruchomości 1.400,00 – zł.
koszt oszacowania nieruchomości 246,00 – zł.
koszt wypisu i wypisu 150,00 – zł.
Sprzedaż następuje w formie bezprzetargowej na rzecz właścicieli przyległej nieruchomości oznaczonej numerem działki 304/2 stosownie do art. 37 ust. 2

pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.). Sprzedaż nastąpi pod warunkiem nie złożenia wniosku o nabycie nieruchomości przez osoby którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 cytowanej wyżej ustawy. Ustala się termin do dnia 06.06.2016 r. na złożenie wniosku.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy.

Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie 22.04.2016 r. do dnia 06.06.2016 r.

Dodatkowych informacji w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, w pokoju nr 7 – tel. 13-460-80-13.

**Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
mgr Alicja Kisielewicz**



Wykaz

W oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XIV/115/99 z dnia 16 września 1999 r. sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż komunalnych lokali mieszkalnych położonych na terenie miasta Ustrzyki Dolne oraz uchwałę nr XIV/125/11 z dnia 03 listopada 2011 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne niniejszym podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczony do sprzedaży:

lokal mieszkalny nr 38 w budynku nr 4 przy ulicy Korczaka w Ustrzykach Dolnych, z udziałem w 168/10000 częściach, w działce nr 1410 o pow. ogólnej 0,0733 ha oraz w częściach wspólnych budynku, uwidocznił w księdze wieczystej nr KS2E/00027917/0 złożonej w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamięscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Ogólna wartość nieruchomości: 64.540,00,- zł
w tym wartość udziału w gruncie: 920,00,- zł

Do wyżej wymienionej wartości zastosowana zostanie zgodnie z obowiązującymi przepisami bonifikata w wysokości 80 % ogólnej wartości nieruchomości oraz doliczony zostanie koszt oszacowania lokalu w wysokości – 369,00-zł. brutto, koszt sporządzenia wypisu z rejestru lokalności 30,00-zł. i koszt sporządzenia świadectwa charakterystyki energetycznej w wysokości 235,00-zł.

Sprzedaż lokalu następuje pod warunkiem zwolnienia Gminy Ustrzyki Dolne przez nabywcę z długu z tytułu kaucji mieszkaniowej.

Sprzedaż nieruchomości następuje w formie bezprzetargowej na rzecz najemców lokali mieszkalnych w oparciu o art. 37 ust. 2 pkt 1 w związku z art. 34 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2015 poz.1774 z późn. zm.) – pod warunkiem nie złożenia wniosku o nabycie nieruchomości przez osoby którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 cytowanej wyżej ustawy. Ustala się termin: 06.06.2016 r. do złożenia ewentualnego wniosku.

Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie 22.04.2016 r. do dnia 06.06.2016 r.

Dodatkowych informacji w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, w pokoju nr 7 – tel. 13-460-80-13.
**Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
mgr Alicja Kisielewicz**



Wykaz

W oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: nr XVII/199/16 z dnia 25 stycznia 2016 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie miasta Ustrzyki Dolne niniejszym podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne – przeznaczony do sprzedaży.

Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona numerem ewidencyjnym działki 1329/1 o powierzchni 0,0748 ha, położona w Ustrzykach Dolnych, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamięscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena nieruchomości: 60.100,00 – zł netto

Do ceny nieruchomości zostanie doliczony 23% podatek VAT.
Sprzedaż opisaną nieruchomości nastąpi zgodnie z obowiązującymi przepisami w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne posiada Miejski Plan Zagospodarowania Przestrzennego. Według uchwalonego planu działka znajduje się na obszarze oznaczonym

symbolami 1MN/U oraz częściowo U – są to tereny przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne wolnostojące, z dopuszczeniem usług komercyjnych.

Sprzedawana nieruchomość zostanie obciążona służebnością przechodu pasem o szerokości 1,0 m biegnącym od działki nr 1329/2 wzdłuż działki nr 1329/3 do działki nr 1330 uwidocznionej na mapie linią przerywaną koloru zielonego.

Sprzedaż nastąpi pod warunkiem nie złożenia wniosku o nabycie nieruchomości przez osoby którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.). Ustala się termin do złożenia ewentualnego wniosku do dnia 06.06.2016 r.

Przedmiotowy wykaz podany zostanie do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w okresie 22.04.2016 r. do dnia 06.06.2016 r.

Dodatkowych informacji w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, w pokoju nr 7 – tel. 13-460-80-13.

**Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
mgr Alicja Kisielewicz**



INFORMACJA

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 22.04.2016 r. do dnia 13.05.2016 r.:

nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym: część działki nr ew.: 87/6 o pow. 0,3928 ha położonej w m. Rabe oraz część działki nr ew.: 155 o pow. 0,0840 ha położonej w m. Olchowice na czas oznaczony do 3 lat.

**Wójt Gminy Czarna
mgr Bogusław Kochanowicz**

INFORMACJA

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych informuje, że w Starostwie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych zostały wywieszone wykazy, nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, położonych w miejscowości Łodyna, gmina Ustrzyki Dolne oraz w mieście Ustrzyki Dolne.
**Starosta Bieszczadzki
Marek Andruch**

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m² (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena: 75 tys. Tel. 888 467 701.

* Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych nad rzeką obok hali sportowej. Tel. 605 824 123.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Tel. 505 529 328.

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwiacz, Zaporoziec,

Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Tel. 505 529 328.

* Sprzedam mieszkanie do remontu o pow. 67 m² (3 pokoje, I piętro, wymienione okna, blok z cegły, ocieplony, ciche, spokojne mieszkanie) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza 11. Cena: 155 tys. zł. Tel. 606 851 965 lub 0049 693 005 8595.

* Sprzedam działkę 35 arów w Ustrzykach Dolnych ul. Przemysłowa z warunkami zabudowy: dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Działka ładnie położona, widok na górę Żuków, woda, prąd, kablówka na miejscu. Cena 2600 zł/ar. Tel. 501 231 783.

* Kocięta brytyjskie – rezerwacja. Tel. 720 806 733.

TRANSPRZĘT Olszanica
kierunek Wańkowa

MATERIAŁY BUDOWLANE

**KRUSZYWA
PUSTAKI
CHEMIA BUDOWLANA
KOSTKA BRUKOWA**

TRANSPORT

☎ 885 750 900

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816



Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o.

DRUKARNIA; 39-402 Tamobręz; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



PerDuo Vnc



Blues,
Jazz, Rock, Muzyka
improwizowana przy użyciu
skrzypiec, wiolonczeli i kilkunastu
drobnych artefaktów w znaczący sposób
modyfikujących brzmienie tych szlachetnych
instrumentów. Nazywamy się PerDuo Vnc i pomimo klasycznego
wykształcenia muzycznego nie boimy się wyzwań rzucanych nam przez
muzykę rozrywkową, którą świadomie wzbogacamy elementami muzyki
klasycznej współczesnej oraz dawnej, a także słuchowiska i audio-artu.

www.perduovnc.vxm.pl

KINO KONKRET

ZATWARNICA (gmina Lutowska)

Poniedziałek 2 maja 2016, godzina 18

BILETY 20 zł

WIOSENNE OKAZJE

**PILARKI ELEKTRYCZNE
I SPALINOWE ceny już od
499 zł**



**WYKASZARKI
Ceny promocyjne od 999 zł**



**KOSIARKI ceny już od
899 zł**



**Kosiarki automatyczne
AUTOMOWER® ceny już od
4 949 zł**



**TRAKTORKI ceny już od
6 800 zł**



**RIDERY ceny już od
11 090 zł**



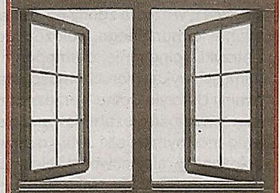
AUTORYZOWANY DILER PREMIUM ORAZ SERWIS

"SAN-TECH": SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13 463 45 86 • LESKO,
ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13 469 72 73 • USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28,
tel.: 13 471 18 95 • BRZÓZÓW, ul. Kościuszki 4 tel.: 13 434 02 27

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: fh.morawski@wp.pl
www.oknadrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
oraz Bieszczadzkie Centrum
Turystyki i Promocji
Zapraszają na**



USTRZYKI DOLNE

**Akcję Sprzątania Rzeki Strwiąż
23 kwietnia 2016 roku (sobota)
w godzinach 10.00 – 15.00**



**Spotkanie przy budynku Nadleśnictwa
Ustrzyki Dolne o godz. 9:45.**

Zakończenie przy świetlicy w Brzegach Dolnych

Zapewniamy worki na śmieci oraz ich wywóz.

Ubezpieczenie we własnym zakresie.

W przypadku niesprzyjającej pogody sprzątanie Strwiąża odbędzie się w terminie podanym na stronie - www.ustrzyki-dolne.pl



19.04.2016 (wtorek).

Zbiórka: godz. 8.30, parking przy ul. Rzecznej
(krzyżówka Sklep ALTA)

Organizatorzy sprzątania w dniu 19.04.2016 r.:

Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy
w Ustrzykach Dolnych Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady”.

Komitet Inicjatywny
Mieszkańców
Gminy Ustrzyki Dolne

ZIEŁONE BIESZCZADY
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA



Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach
Dolnych

zaprasza
do skorzystania
z oferty:

**BILETY BEZ
LIMITU
– 12 zł/osobę**

za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 0602 465 102

Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-15.00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

**Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów**



FHU „ADAM”

ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309